

MEDALOGRAFIA.

DODATEK DO

„ROCZNIKÓW SAMBORSKICH“,

REDAGOWANY I WYDAWANY WYŁĄCZNIE PRZEZ

G. KOHNA.

Nr. 1-7.

LWÓW.

Z Drukarni i Litografii Pillera i Spółki.

1893-1899.

MEDALOGRAFIA.

DODATEK DO

„ROCZNIKÓW SAMBORSKICH“

POD REDAKCJĄ

G. K O H N A.

6. i 7. Numer.

18. Marca 1899.

Medal

ku uczczeniu stułetniej rocznicy urodzin
Adama Mickiewicza.

Jest to bez zaprzeczenia jeden z najpiękniejszych medali, wydanych ku uczczeniu stułetniego jubileuszu wieszczki narodowego.

Nie odznacza się on wprawdzie wykwiłtną robotą, ani przeładowaniem akcesorjów pojedynczych, ale właśnie tą swoją prostotą i szczerością pomysłu potęguje wrażenie i porrywa serca widzów. Autor medalu, skromnie mianem Wacława się podpisujący, stworzył tu małe arcydzieło, które wśród powodzi najrozmaitszych medali mickiewiczowskich rzeczywiście wartości nigdy nie straci.

Na zewnątrz medal rzeczony wywołuje wrażenie raczej starej rzymskiej monety, aniżeli nowożytnego medalu. To samo da się powiedzieć o figurach, umieszczonych na odwrotnej stronie medalu, a szczególnie o napisach.

Medal ten, w bronzie w zagranicznej mennicy wyrobiony, kosztował razem z przewozem od egzemplarza 5 złr. 30

Medalografia, dodatek do ostatniego „Rocznika Samborskiego“.

ct., waży zaś 115 gramów, gruby jest na 5 millimetrów a mierzy w średnicy millimetrów 58.

Strona główna przedstawia głowę Mickiewicza w wypukłej robocie, z napisem w otoku: „Adam Mickiewicz“ a na dole umieszczone imię czy może inicjałka rytownika: „Wacław“. Głowa wieszczą twarzą obrócona na prawo; mimo bujnego włosów i przenikliwego wzroku, nosi już wyraźne ślady przebytych cierpień i gorzkich doświadczeń życia.



Strona odwrotna — a ta jest właśnie najpiękniejszą stroną medalu — przedstawia nam wieszczą już konającego, ale ostatnim jeszcze wzrokiem zapatrzonego w swoją matkę — Ojczyznę. Oparty ręką o odłam skały, zdaje się więcej dumać nad przyszłością swego narodu, więcej radować się tem, że go śmierć ostatecznie połączy z ukochanymi, że urzeczywistni wszystkie jego ideały, aniżeli boleć nad swoim zgonem, o czem też świadczy jego napis, umieszczony w otoku: „Teraz duszą jam w moję oiczyznę wcielony“.

Ku konającemu wieszczowi schylają się dwie postacie kobiece, pogrążone w niemej a ciężkiej boleści: nie trudno

nam odgadnąć, kogo te postacie przedstawiają? Jedna, starsza wiekiem musnęła ustami swemi rozpromienione czoło poety. To jego Ojczyzna ukochana, o której marzył we śnie i na jawie, aż w obronie najświętszych interesów narodowych znalazł grób w obczyźnie. Druga postać kobieca, poniżej umieszczona a zasłaniająca twarz rękami — to zapewne muza Mickiewicza, nie mogąca się utulić w bolu po stracie wieszczka.



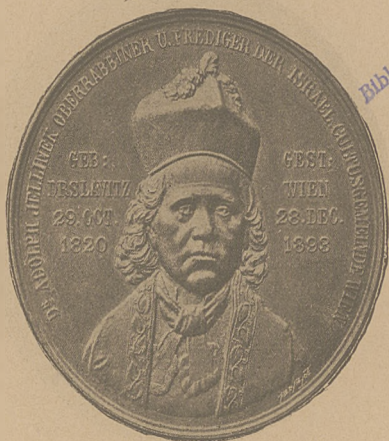
Medal ten zasługuje na rozpowszechnienie w jak najszerszych kołach i stanowi dla zwolenników Mickiewicza, jakoteż dla zbieraczy pamiątek po nim jedną z najcenniejszych ozdób.



Medal

na uczczenie zasług śp. nadrabina wiedeńskiego
Adolfa Jellineka.

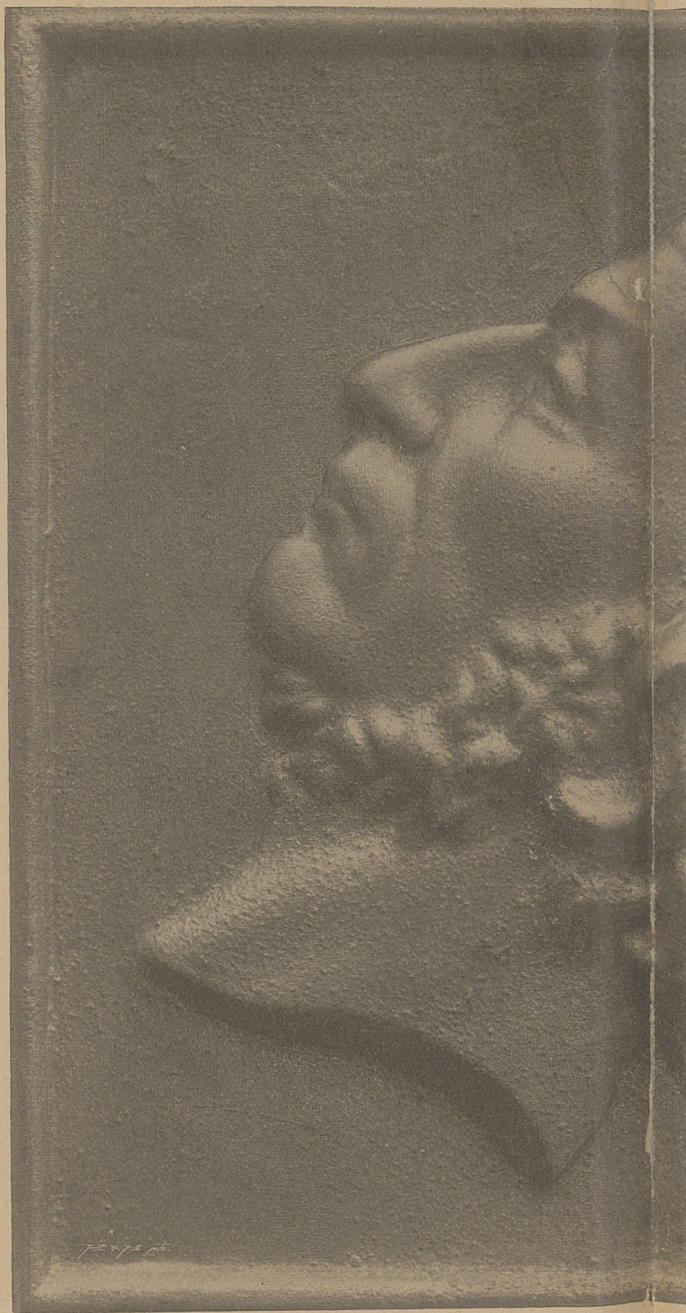
Do niedawna jeszcze medal, wybity na cześć znakomitego współziomka-żyda a szczególnie rabina, należał do rzeczy niebywałych wśród samychże żydów. Sprzeciwiało się to etyce żydowskiej, sprzeciwiało się przykazaniom bożym, któ-



re opiewają, „iż nie będziesz miał innego Boga prócz mnie i nie będziesz sobie z tego Boga widomych obrazów tworzył“.

Co zaś ustawodawca do siebie jedynie odnosił — to odnoszono niebawem do ludzi; bo jakże łatwo można było zgrzeszyć pod tym względem i rylcem, dłutem lub pędzlem odtworzyć rysy śmiertelnika lub istoty żywej, choć pozbawionej wyższej myśli, pozbawionej duszy, by ciemny tłum wieść na pokuszenie i spowodować hołdy, należne jednemu tylko Bogu — dla złotego cielca!

Islam, który wiele czerpał z wiary żydowskiej, do dzisiaj z portrecistami i medaljonerami wszelkiego rodzaju na





wrogiej pozostaje stopie tak dalece nawet, że na żadnej monecie tureckiej portret panującego nie śmie figurować, na żadnej też marce pocztowej tureckiej nie znajdziesz go.

Później złagodzone nieco — choć nie wszędzie i nie zawsze — srogi wyrok potępienia, rzucony na obrazy ludzkie i widzimy na rozmaitych markach pocztowych bądźto perskich, bądź indyjskich, oblicze panującego, chociaż tym panującym był muzułmanin.

Z biegiem czasu i żydostwo zaczęło się reformować. Obok architektury i muzyki zaczęło także cenić i sztukę



malarską. Przełom ten uczynił w Polsce genialny Maurycy Gottlieb, uczeń mistrza Matejki, w Niemczech uczynili go inni, a może nawet i wcześniej.

Mimo to medal wydany na cześć rabina, w nowożytnej sztuce do rzadkich należy okazów.

Medal brązowy, wybity na cześć nadrabina wiedeńskiego Jellineka a kosztujący podobno 5 złr., waży 70 gramów, gruby jest na 4 milimetry i mierzy w średnicy 53 milimetrów.

Główna strona medalu przedstawia postać kaznodziei w ornacie świątecznym en face. Po lewej stronie w samym

środku figuruje napis: „Geb: Drslavitz 29. Oct. 1820“ a po prawej: „Gest.: Wien 28. Dec. 1893“. W otoku zaś znajdujemy imię i tytuł uczczonego medalem: „Dr. Adolph Jellinek, Oberrabbiner u. Prediger der israel. Cultusgemeinde Wien“.

Odwrotna strona medalu odznacza się największą skromnością. Nie widzimy na niej ani obrazu, ani emblematu żadnego, nic, tylko słowa proroka Zacharjasza, w hebrajskim wypowiedziane języku: „Nie wojskiem, ni też siłą, lecz błogosławieństwem mojem, tak mówi pan zastępów“.

Tak Jellinek, jak i jego poprzednik Izak Noe Mannheimer, również medalem zaszczycony, nie byli Wiedeńczykami; Mannheimer bowiem pochodził z Danii, a Jellinek bodaj czy nie z Morawii. Zasługi ich, zdziałane na polu służby Bożej, musiały jednak być bardzo wielkie, skoro ich zaszczycono medalami.

I rzeczywiście uchodzi Mannheimer dotąd za reformatora na polu liturgii; jego układu wyszły też nowe modlitewniki, które się długo, bardzo długo otrzymywały; Jellinek działał w tym samym duchu a był znany z dobroczynności swojej.

Treść: Medal ku uczczeniu stułetniej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza. — Medal na uczczenie zasług śp. nadrabina wiedeńskiego, Dra Adolfa Jellineka.



TREŚĆ.

Numer 1. Nasz program. — Medal Kraszewskiego. — Medale pogrzebowe Mickiewicza.

Numer 2. Medal „Koła literackiego“ krakowskiego na cześć twórców „Chorału“. — Medal na cześć astronoma Halleya. — Nekrologia.

Numer 3. Medale krakowskie Kościuszkowskie. — Medal z wosku ziemnego. — Bibliografia.

Numer 4. Medal polsko-amerykański na cześć konstytucji trzeciego Maja. — Medal na cześć powstania listopadowego. — Medal poświęcony francuzkim gwardjom narodowym. — Medal czesko-amerykański.

Numer 5. Medal na cześć Mickiewicza, wydany staraniem Towarzystwa literackiego, noszącego jego nazwę. — Medal na cześć lekarza wiedeńskiego barona Stiffa.

Numer 6. i 7. Medal ku uczczeniu stułetniej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza. — Medal na uczczenie zasług śp. nadrabina wiedeńskiego, Dra Adolfa Jellineka.



LWOW.

Z Drukarni i Litografii Pillera i Spółki.

1899.

**Ważne dla pragnących nawiązać stosunki handlowe oraz
szukających zarobku za granicą.**

Kto się zajmuje losem dwumilionowego odłamu polskiego, osiedlonego za Oceanem, **komu** zależy na tem, aby wychództwo polskie nie wynaradawiało się, lecz aby istniejące już kolonie polskie stały się podstawą i zarodkiem zdolnych do samodzielnego rozwoju narodowego społeczeństw nowopolskich, **komu** zależy na utrzymaniu ścisłej łączności duchowej Macierzy z rozproszoną po świecie ludnością polską, **kto** dąży do nawiązania stosunków handlowych z koloniami i emigracją polską, do organizacyi handlu narodowego na tle światowym, do rozwoju polskiej handlowej geografii, **kto** wreszcie szuka dokładnych informacji o ekonomicznym stanie różnych krajów, **ten** zaprenumeruje sobie **jedyne w swoim rodzaju pismo polskie**, organ Polskiego Towarzystwa handlowo-geograficznego, wychodzącą we Lwowie
rok VI-ty

„Gazetę Handlowo-Geograficzną“.

Prenumerata wynosi:

W monarchii Austr.-Węgierskiej rocznie 3 złr., w Niemczech rocznie 6 marek. Za granicą rocznie 10 franków.

Ze względu na swe rozpowszechnienie nadaje się **Gazeta Handlowo-Geograficzna** do anonsovania firm pragnących zawiązać stosunki za granicą.

Każdy z abonentów, który złoży odrazu całoroczną przedpłatę, otrzyma jako premię **bezpłatnie** jedno z następujących dzieł wedle wyboru: *a)* piękne ilustrowane dzieło prof. dr. Józefa Siemiradzkiego pod tytułem: „**Z Warszawy do Równika, wspomnienia z podróży po Ameryce Południowej**“ z licznymi ilustracyami J. Ryszkiewicza i J. Zawadzkiego; *b)* Opis stanu Parana wedle prof. Siemiradzkiego; *c)* Wielką mapę stanu Parana (wartość księgarska 3 złr.) — Na kosztu przesyłki premii należy dołączyć 30 ct. Prenumeratę nadsyłać najlepiej przekazem pocztowym.

Gazeta Handlowo-Geograficzna drukuje obecnie nader interesujące wspomnienia i pamiętniki **dr. Stanisława Kłobukowskiego**, delegata polskiego Towarzystwa Handlowo-Geograficznego, z przeszło dwuletniego pobytu i podróży tegoż po Brazylii, Argentynie, Paragwaju i Urugwaju, ze szczególnem uwzględnieniem kolonii polskich oraz stosunków handlowych i ekonomicznych Południowej Ameryki. Cenne to dzieło dla wygody publiczności drukuje się we formie książkowej i jako dodatek dołącza się w arkuszach do pisma.

Redakcyja i Administracyja :

Lwów (Lemberg-Oesterreich), ul. Akademicka Nr. 8.